

Rzym, dnia 21 listopada 1956.

Robotnicy z komunistycznego okręgu u Papieża

Papież przyjął w niedzielę dnia 18 b.m. w Bazylice św. Piotra wielką pielgrzymkę diecezjalną z Terni. Jest to okręg przemysłowy na północ od Rzymu, w którym komuniści mają duże wpływy.

Pielgrzymka była złożona w dużej części z robotników; mówi się tu ogólnie, że było wśród nich niemało takich, którzy są więcej lub mniej jawnie związani z partią komunistyczną lub uzależnieni od niej. To też słowa Papieża, skierowane do robotników z Terni a wskazujące na świeżą tragedię węgierską, zwróciły powszechną uwagę.

Papież powiedział m.i.:

"Nieraz widzieliśmy, że wróg rodu ludzkiego jest jeden i jest zarazem mnóstwem. Dziś staje przed nami z odsłoniętym obliczem i pod znanym imieniem. Uszykował się szerokim frontem i walczy nie odrzucając żadnego oręża, nie szoszczędając razów; okręg Terni jest jednym z tych, na które przypuścił najwięcej ataków. Czy to wskutek zrzeczności z jaką maskuje swoją taktykę i ukrywa swoją strategię, czy to wskutek obaw, które potrafił obudzić, bezbożny marksizm dostał się pomiędzy was i trwa dotychczas mocno na swych pozycjach.

Serce nasze się trwoży a oczy zachodzą łzami gdy pytamy, jak jest możliwe, że znaczna część tak dzielnych mas robotniczych dotąd się na to zgadza i przy tym upiera?

Czyż jest możliwe, że w tej sprawie nic nie może otworzyć im oczu, nic nie wzrusza ich serce?

Chcą trwać przy nieprzyjaciółkach Boga, wzmacnić ich szeregi, współdziałając w ten sposób z pogorszeniem chaosu we współczesnym świecie?

Jednostki i narody dały się przez nich oszukać, gdyż obiecywali lepszy podział dóbr głosząc, że równocześnie chcą zachować wolność, strzedz rodzinę - obiecując, że naród będzie miał władzę, robotnicy fabryki, chłopci ziemię.

A tymczasem gdy posławszy nienawiść, wywoławszy przewrót, pogłębiwszy niezgodę, oni obejmują władzę - to doprowadzają naród do nędzy i panują przez terror.

To, co się w tych dniach dzieje z ciężko doświadczonym narodem węgierskim, jest krwawym dowodem do czego umieją dojść ci, którzy nienawidzą Boga".

P o u f n e

Podróż moskiewska Gomułki  
w ocenie Watykanu

Patrzano tu z napiętą uwagą na dramatyczne okoliczności, z których urodziła się wyprawa moskiewska Gomułki i tow. Rozumiano, że nie ma on wyboru, choć też nie ma właściwie szans istotnego powodzenia.

Rzeczywistość zdaje się potwierdzać ten zasadniczy sceptycyzm. Jednym z głównych sukcesów tej podróży jest chyba, że Gomułka wrócił rzeczywiście do Warszawy, to znaczy uzyskał w Moskwie chwilowe rozładowanie sytuacji. "Sukcesy" ekonomiczne oceniane są tu z wielką powściągliwością: wiadomo, co sądzić o tego rodzaju obietnicach i zobowiązaniach Sowietów co do świadczeń "pro futuro". Jaka byłaby rzeczywista wartość tych świadczeń dla kraju, o ile byłyby wykonane, trudno w tej chwili oceniać. Sowiety wydają się być tak obciążone własną kampanią intensyfikacji produkcji i zobowiązaniami wobec krajów Azji, że trudno oczekiwać od nich cudów w Polsce. Najważniejsze byłoby więc właściwie danie Gomułce wolnej ręki w stosunku do Zachodu: a tego w moskiewskich deklaracjach dopatrzyć się nie można.

Natomiast pod względem politycznym i wojskowym rezultaty podróży moskiewskiej oceniane tu są zupełnie negatywnie. "Niewola wojskowa trwa". Jak to przyjmie opinia polska? Czy trudności, które czekają Gomułkę, nie wybuchną weselej, niż możnaby oczekiwać?" Oto pytania, które stawiane

są z dużym z troskaniem.

Równocześnie ze wzmożonym działaniem odśrodkowych sił na całym obszarze satelitów, odnotowano tu wzmagające się sprzeczności w samej polityce centrali.

Jak tłumaczyć taki kontredans jak groźba użycia broni atomowej wobec Anglii, Francji i Izraela oraz wysłania ochotników do Egiptu, po której przychodzi propozycja konferencji pokojowej i nowy plan rozbrojenia?

Pogróżki Kruszewa wywołują w tych warunkach wrażenie wprost przeciwne od zamierzonego: czy nie chodzi raczej o objawy paniki i bezradności?

### P o u f n e

### Problem granicy Odra-Nissa

Na tle motywacji potrzeby dalszego pozostawiania wojsk sowieckich w Polsce, jaka ustalona została raz jeszcze w deklaracjach moskiewskich, można liczyć na coraz lepsze zrozumienie przez Watykan wagi i celowości poderwania tej motywacji przez Zachód. Ostatnio mieliśmy sposobność stwierdzić to w rozmowach.

"Jeżeli wojska sowieckie mają zostać w Polsce tak długo, jak długo zagrożona jest od strony Zachodu granica na Odrze i Nissie, to uchylenie tego zagrożenia stwarza wprost sytuację wołającą o ich wycofanie".

Ta argumentacja spotyka się tu ze zrozumieniem: wytrącenie jedynego atutu, jaki w Polsce posiadają, z ręki Sowietów, wydaje się celem trafnie postawionym i racjonalnym. W tych warunkach nasze najważniejsze zadanie w dziedzinie polityki zagranicznej nabiera barw nowej aktualności.

### Manifestacje na rzecz Węgier

Trwają na obszarze całej Italii manifestacje sympatii i solidarności na rzecz narodu węgierskiego. W Rzymie odbyła się w niedzielę "Via crucis", w której wzięło udział 15.000 osób. Z Turynu wyruszyła autokolumna, zorganizowana przez "Fiat", która ma dotrzeć z pomocą na Węgry. Poszczególne zarządy miejskie przeznaczają znaczne sumy pieniężne na pomoc dla Węgier.

Akoja Katolicka nie ustaje w organizowaniu manifestacji we wszystkich większych miastach włoskich. "Pax Romana" i "Movimento Laureati" wysłały specjalne depesze hołdownicze do Kardynałów Mindszenty i Wyszyńskiego.

W Mediolanie członek gabinetu, Minister Mattarella, wypowiedział gwałtowną mowę, wskazującą na bankructwo komunizmu jako systemu społecznego i gospodarczego. Prof. Gedda, Przewodniczący Akcji Katolickiej włoskiej, w przemówieniu w Vercelli zapowiedział wzmoczenie walki z komunizmem "w obronie religii i postępu ludzkości". Don Sturzo w ostatnim artykule w "Giornale d'Italia" wystąpił z niezwykle gwałtownością przeciw Nenni'emu, który próbuje jeszcze ciągle oglądać się na komunistów, stosując w sprawie t.zw. "zjednoczenia socjalistycznego" znaną metodę "Trzy kroki naprzód a dwa w tył".

Charakterystyczna dla sytuacji wewnętrznej włoskiej jest wzmagająca się tendencja stronnictwa będącego u władzy by wyzyskać doświadczenie węgierskie dla rozrachunku z partią komunistyczną. W obozie komunistycznym panuje niewątpliwie niepewność i zamieszanie.

### Gomułka w "Osservatore Romano"

W dziale "Documentazione" dziennik watykański podaje w numerze z dnia 19-20 b.m. przemówienie Gomułki na plenum partji p.t. "Położenie gospodarcze Polski". W krótkim wstępie dziennik stwierdza, że przemówienie oddaje ciężkie położenie gospodarcze Polski w rezultacie 10 lat panowania systemu komunistycznego.

### Z ostatniej chwili

Rzymski "Messaggero" z dnia 21 b.m. przynosi następującą informację: "Kardynał Prymas Polski złożył z urzędu wikariusza kapitulnego diecezji

/której? - przyp. Ambasady/, który był mianowany przez rząd.... Także w innych diecezjach polskich wikariusze kapitulni z nominacji rządowej zostali odwołani.

Z drugiej strony słyhać, że rozmowy między przedstawicielami hierarchii katolickiej a rządem dały pewne rezultaty dodatnie. A więc Gomułka miał się zobowiązać do nieuznawania na przyszłość "Pax'u" oraz zgodzić się na publikację kilku periodyków katolickich; miał też obiecać, że nie będzie w przyszłości wtrącać się do spraw wewnętrznych Kościoła. W tej chwili żaden ksiądz katolicki nie znajduje się w więzieniach polskich".

Potwierdzenia tych wiadomości na razie brak.

- - - - -